

Wyrobisz, Andrzej

Henryk Bracton o targach i jarmarkach w Anglii w XIII wieku

Przegląd Historyczny 80/4, 737-742

1989

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Henryk Bracton o targach i jarmarkach w Anglii w XIII wieku

W Anglii wiek XIII był okresem intensywnego rozwoju targów i jarmarków, zarówno miejskich jak i wiejskich. Wiązało się to z przemianami zachodzącymi na wsi: procesem komutacji czyli przeliczania świadczeń chłopskich na czynsze pieniężne, uwalnianiem się chłopów z poddaństwa i podejmowaniem przez nich gospodarki na własny rachunek, opartej na produkcji towarowej i na ekonomicznej kalkulacji kosztów i zysków. Sprzyjało to rozwojowi stosunków rynkowych, ożywieniu wymiany między miastem a wsią, a także między poszczególnymi miastami i różnymi regionami kraju, bowiem wspomniane procesy zachodziły z różną intensywnością w każdym z regionów Anglii, co prowadziło do ekonomicznej dyferencjacji kraju i było dodatkowym bodźcem do rozwoju wymiany towarowej¹. Efektem było gwałtowne zwiększenie się liczby punktów tej wymiany, a więc obdarzonych przywilejami handlowymi miast, a także targowisk wiejskich. Liczba miast w Anglii w XIII w. szybko wzrosła², mnożyły się też przywileje królewskie na targi i jarmarki, nie wspominając już o funkcjonowaniu tychże bez podstaw prawnych, bez przywileju królewskiego. Wprawdzie już królowie anglosascy (Athelstan w 925 r.) próbowali uporządkować sytuację prawną targów i jarmarków, powiązać je z miastami i uzależnić od zgody króla, Wilhelm Zdobywca wyraźnie zastrzegł sobie prawo ich nadawania, a za Edwarda I prawnicy jednoznacznie orzekli, iż „nikomu w królestwie nie wolno mieć jarmarku bez zezwolenia króla lub jego poprzedników”, ale targi i jarmarki wciąż powstawały spontanicznie i jeszcze w 1306 r. dzierżawcy myt w Cocker-mouth skarżyli się, że w każdą niedzielę odbywa się tam *congregatio gentium*, którzy handlują artykułami żywnościowymi nie płacąc myta. Normą były jednak targi i jarmarki odbywające się na podstawie *royal grant*³. Jak obliczono, w latach 1199—1483 wydano ponad 2800 przywilejów i potwierdzeń przywilejów na targi i jarmarki, z czego przeszło połowę stanowiły akty wystawione w pierwszych trzech ćwierciach XIII w.⁴ W Derbyshire nic nie wiadomo o funkcjonowaniu targów i jarmarków przed 1200 r., Domesday

¹ M.M. Postan, *The Rise of a Money Economy*, „Economic History Review” t. XIV, 1944; E. A. Kosminskij, *Issledowanija po agrarnoj istorii Anglii XIII w.*, Moskwa — Leningrad 1947; tenże, *Ewolucija form feodalnoj renty w Anglii w XI—XV w.*, „Woprosy Istorii” 1955, nr 2.

² M. Beresford, *New Towns of the Middle Ages. Town Plantation in Englnd, Wales and Gascony*, London 1967; P. Clark, P. Slack, *English Town in Transition 1500—1700*, Oxford 1974, s. 7.

³ L. F. Salzman, *The legal status of markets*, „Cambridge Historical Journal” t. II, 1928, nr 3, s. 205—207.

⁴ B. E. Coates, *The Origin and distribution of markets and fairs in medieval Derbyshire*, „Derbyshire Archaeological Journal” t. LXXXV, 1965, s. 95.

Book nie wymienia żadnego jarmarku na tym obszarze, a stolica hrabstwa, Derby, oraz Chesterfield otrzymały przywileje handlowe dopiero w 1204 r. (może potwierdzenie starszych?). W połowie XIV w. w 28 miejscowościach w Derbyshire odbywały się targi i jarmarki. W trzech z nich odbywały się na podstawie „niepamiętnej tradycji”, pozostałe miejscowości legitymowały się jednak przywilejami królewskimi uzyskiwanymi w ogromnej większości w ciągu XIII w. (najwięcej w drugiej i trzeciej ćwierci tego stulecia)⁵. Sieć targów i jarmarków szybko się więc zagęszczała. Kancelaria królewska wystawiająca odpowiednie przywileje nie realizowała — rzecz jasna — jakiejś planowej polityki gospodarczej korony. Wydawanie dokumentów na targi i jarmarki miało cele fiskalne — w wypadku miast królewskich zwiększało to dochody skarbu z tytułu opłat związanych z uprawianiem handlu, a samo sporządzanie dokumentów było zyskowne. Ponadto było powodowane motywami politycznymi — wiele przywilejów na targi i jarmarki wydawano osobom prywatnym, które ubiegały się o to ze względów prestiżowych bądź także z uwagi na dochodowość przedsięwzięć.

W rezultacie rozmieszczenie targów i jarmarków zdeterminowane było nie tyle przez rozwój gospodarki towarowej i kształtowanie się rynków lokalnych, ile przez geografę własności ziemskiej⁶. Podobnie działo się w wielu innych krajach europejskich, w tym również w Polsce, gdzie zwłaszcza w XVI—XVIII w. doszło do zagęszczenia sieci miast prywatnych uprawnionych do odbywania targów i jarmarków, i gdzie to nadmierne zagęszczenie punktów handlowych utrzymało się — ze szkodą dla gospodarki — aż do XIX w. bez zmian. Sytuacja w Anglii tym się różniła, że nadmierną i nieracjonalną z punktu widzenia ekonomicznego gęstość sieci targów i jarmarków dostrzeżono już w XIII w. i nie poprzestano — jak w Polsce — na utyskiwaniu na ten stan rzeczy, lecz przedsięwzięto środki zaradcze zmierzające do likwidacji zbędnych ośrodków handlowych. Ustanawiając nowy jarmark w Westminster w 1248 r. król równocześnie zakazał odbywania jarmarków w sąsiednich miastach. W 1270 r. toczył się proces opactwa w Bury St. Edmunds z Maud Passelewe, właścicielką sąsiedniego Barrow, gdzie odbywały się co soboty targi konkurujące z targami w Bury St. Edmunds organizowanymi w poniedziałki, środy i piątki, przy czym Maude Passelewe utrzymywała, że jej targi nikomu nie szkodzą, gdyż kupcy z Barrow jadą do Bury ożywiając tam ruch handlowy. Podobny spór był rozpatrywany w 1277 r. między opatem Reading a koroną o targi w opackim Leominster i królewskim Hereford⁷. Takich sporów musiały sądy angielskie rozstrzygać wiele w XIII w., a kwintesencją tej praktyki sądowej stał się rozdział 46 księgi IV zatytułowany „Si mercatum aliquod levatum sit ad nocumentum vicini mercati” w dziele Henryka Bractona „De legibus et consuetudinibus Angliae libri quinque”⁸.

Henryk Bracton (de Bratton, Bretton) był jednym z justiciarii itinerantes,

⁵ Tamże, s. 97, fig. 9, s. 99.

⁶ Tamże, s. 100.

⁷ L. F. Salzman, op. cit., s. 209, 212.

⁸ Henrici de Bracton, *De legibus et consuetudinibus Angliae libri quinque*, wyd. Sir Travers Twiss, t. III, London 1880, s. 582—586; wyd. G. E. Woodbine, t. III, New Haven — London 1940, s. 198—199.

wędrownych sędziów w czasach Henryka III (1216—1272). *Justiciarii itinerantes* pojawili się w Anglii w drugiej połowie XII w. (po raz pierwszy tak nazwani w *Pipe Rolls* z 1176 r.) jako ogniwo pośrednie między *Curia Regis* a *Shire-moot*, mieli kompetencje sędziów królewskich, a ich zadaniem było usprawnienie wymiaru sprawiedliwości i administracji kraju, także dopilnowanie wpływu opłat sądowych do skarbu. Mieli raz na siedem lat objeżdżać całe królestwo, a *Magna Charta* przewidywała nawet, że należy ich wysyłać do każdego hrabstwa co roku. *Justiciarii itinerantes* zanikali stopniowo od schyłku XIII w., wypierani przez działalność sądów przysięgłych⁹. Henryk Bracton był wymieniony jako taki sędzia wędrowny w Nottinghamshire i Derbyshire w 1245 r., w latach 1260—1267 w podobnym charakterze występował w hrabstwach zachodniej części kraju. Prawdopodobnie studiował w Oxfordzie. Zdaje się, że był w dobrych stosunkach z królem Henrykiem III. W latach 1263—1264 był archidiakonem Bernstaple, ale zrezygnował z tej godności i został w 1264 r. kanclerzem katedry w Exeter. Miał też jakieś prebendy w Exeter i Bosham (Sussex) jeszcze przed 1237 r. Ostatnie wiadomości o nim pochodzą z 1267 r., a 3 września 1268 jako kanclerz katedry w Exeter wystąpił już Oliver de Tracy. Bracton zmarł więc zapewne najpóźniej w lecie 1268 r.¹⁰

„*De legibus et consuetudinibus Angliae*” napisał — jak wynika z analizy treści tego dzieła — po 1235 r. (statut z Merton) a przed 1259 r. (wydanie prowizji westminsterskich, których Bracton jeszcze nie uwzględnił). Nie była to kodyfikacja prawa angielskiego w ścisłym znaczeniu, lecz dzieło oparte na znajomości prawa angielskiego i na praktyce sądowej samego Bractona. W tych czasach orzecznictwo sądowe miało wielki wpływ na kształtowanie prawa w Anglii. Było to prawo kazualistyczne: opisane przypadki i wyroki sądowe stawały się wzorami i normami stosowanymi przez następnych sędziów¹¹. Bracton znał prawo rzymskie i działał pod jego wpływem, ale prawa angielskiego nie zromanizował, tylko je uporządkował¹². Jego traktat był oparty przede wszystkim na praktyce Bractona jako sędziego, odzwierciedlał stan faktyczny sądownictwa angielskiego, a nie teoretyczne normy prawne.

„*De legibus et consuetudinibus Angliae*” wydano po raz pierwszy drukiem *in folio* u Tottella w Londynie w 1569 r., potem *in quarto* w 1640 r. Następnie wydał je Sir Travers Twiss w Londynie w latach 1878—1883 wraz z tłumaczeniem angielskim, a w latach 1915—1922 nową edycję, opartą na wszystkich zachowanych rękopisach, przygotował G. E. Woodbine (wznowiona w 1940 r.).

Rozdział dzieła Bractona traktujący o targach i jarmarkach jest dobrze znany historykom angielskim, zarówno specjalistom dziejów prawa i ustroju,

⁹ W. Stubbs, *The Constitutional History of England in its origins and development* t. I, Oxford 1880, s. 605; *The Dictionary of English Law*, wyd. E. Jowitt, t. I, London 1959, s. 773—774; F. W. Maitland, *The Constitutional History of England*, Cambridge 1963, s. 137—138.

¹⁰ *Dictionary of National Biography* t. II, London 1908, s. 1052—1055; *The Dictionary of English Law* t. I, s. 273.

¹¹ F. W. Maitland, *op. cit.*, s. 17—18.

¹² *Dictionary of National Biography*, *loc. cit.* Por. C. Güterbock, *Henricus de Bracton und sein Verhältniss zum römischen Rechte*, Berlin 1862.

jak i gospodarki, którzy często go cytują. Pozostaje jednak poza zasięgiem zainteresowania historyków kontynentalnej Europy, chociaż jego treść wydaje się ważna dla zrozumienia niektórych aspektów urbanizacji europejskiej doby przedprzemysłowej. Mam na myśli sprawę gęstości sieci miejskiej i ekonomicznych skutków nadmiernego jej zagęszczania oraz ewentualnych sposobów zaradzenia negatywnym tego rezultatom. Fakt, iż w Anglii bardzo wcześnie uświadomiono sobie te skutki i poczęto im przeciwdziałać, miał istotne znaczenie dla późniejszego powodzenia urbanizacji tego kraju. Zbędne miasta ulegały tam likwidacji jeszcze w dobie przed rewolucją przemysłową¹³. Przeciwnie było np. w Polsce, gdzie pozostawione własnemu losowi niepotrzebne miasteczka wegetowały aż do XIX w., utrudniając postępy gospodarki miejskiej i hamując rzeczywistą urbanizację kraju.

Bracton rozpatruje dwa aspekty konkurencyjności targów: ich rozmieszczenie oraz ich terminarz. Z punktu widzenia rozmieszczenia Bracton uważa za szkodliwe i wzajemnie sobie przeszkadzające targi leżące w odległości mniejszej niż $6 \frac{2}{3}$ mili, a właściwie — czego nie pisze dosłownie, ale co z całego jego wyводу wynika jednoznacznie — w podwójnej takiej odległości czyli $13 \frac{1}{3}$ mili, gdyż dystans $6 \frac{2}{3}$ mili Bracton uważa za zasięg lokalnego rynku miasteczka, w którym odbywają się targi, zatem odległość między miasteczkami musi być dwukrotnie większa. Ta odległość $6 \frac{2}{3}$ mili wynika z interesujących obliczeń Bractona. Mianowicie pisze on, powołując się na opinię ludzi sędziwych (*secundum dicta seniorum*) czyli na życiowe doświadczenie i zwyczaj, że jednodniowa podróż (dieta) może wynosić 20 mil. Dzieli tę odległość i czas jednego dnia na trzy części. Pierwsza (*prima pars matutina*) przeznaczona jest na przyjazd na targ, co daje właśnie owe $6 \frac{2}{3}$ mili. Druga część przeznaczona jest na dokonywanie transakcji handlowych (*ad emendum et vendendum*). Trzecia pozostaje na powrót do domu, koniecznie za dnia, a nie nocą, *propter insidias et incursum latronum, quod omnia sint in tuto*.

Wyliczenie proste, z którego też wynika, że $\frac{1}{3}$ dnia powinna wystarczyć na załatwienie wszystkich spraw na targu (*quae quidem sufficere debet omnibus*), ale wieśniakom, nie zawodowym kupcom, którzy muszą mieć więcej czasu na rozłożenie swoich towarów i ich sprzedaż (*nisi sint forte mercatores stellati, qui merces deposuerint et exposuerint venales, quibus necessaria erit prolixior mora in mercato*). Targi odbywające się w odległościach mniejszych niż $6 \frac{2}{3}$ mili Bracton uważa za szkodliwe (*quia nocumentum damnosum est et iniuriosum, quia sic vicinum*) i zaleca je likwidować (*prosternere*). Bierze jednak pod uwagę i ich kalendarz, i pisze, że nawet targi blisko siebie położone mogą nie tylko nie być szkodliwe, ale wręcz pożyteczne, jeśli są ustanowione w odpowiednich terminach (*item poterit mercatum esse vicinum infra praedictos terminos et non iniuriosum, quia non damnosum sed potius ad commodum*). Za właściwe uznaje Bracton odbywanie targów w sąsiadujących ze sobą miejscowościach co dwa lub trzy dni (*secundo die vel tertio ad plus post diem alterius mercati*).

Poglądy Bractona zgadzały się z praktyką lub wpływały na nią. W przywilejach nadawanych miastom zastrzegano dystans 5—7 mil jako podlegający

¹³ P. Clark, *Changes in the pattern of English small towns in the early modern period* (referat na 19. Wolfenbütteler Symposium: „Gründung und Bedeutung kleinerer Städte im nördlichen Europa der frühen Neuzeit”, 20—24 maja 1986). por. także P. Clark, P. Slack, *op. cit.*

miastu¹⁴. W Stratfordzie nad Avonem, obdarzonym przywilejem na targi w 1196 r., prawie wszyscy mieszkańcy wymienieni w spisie z lat 1251–1252 pochodzili z miejscowości leżących w promieniu 16 mil od tego miasta, przy czym spośród 47 zidentyfikowanych miejscowości 31 (czyli 2/3) leżało w promieniu 8 mil. E. M. Carus-Wilson, autorka rozprawy o pierwszym półwieczu historii Stratfordu, uważa to za zasięg rynku lokalnego tego miasta, zgodny ze wskazaniami Bractona¹⁵.

Znamienne, że Bracton nie brał pod uwagę możliwości specjalizowania się targów w obrotach określonymi tylko artykułami, np. końmi, bydłem, zbożem lub jakimiś wyrobami rzemieślniczymi. Taka specjalizacja mogłaby usuwać konkurencyjność zbyt blisko siebie leżących ośrodków targowych. Czy w Anglii czasów Bractona jeszcze nie miała ona miejsca? Znamy ją z Anglii czasów nowożytnych¹⁶. Bracton nie rozważa różnego zasięgu rynku lokalnego w zależności od rodzaju towarów, którymi się handluje. Jak stwierdził Colin Platt w późnośredniowiecznym Southampton, niektóre towary rozchodziły się w promieniu do 12 mil od tego miasta, inne do 30 mil, jeszcze inne nawet do 60 mil¹⁷. Nie bierze też Bracton pod uwagę miast targowych jako ośrodków tranzytowych bądź pełniących rolę ośrodków skupu jakichś towarów z większego obszaru celem przekazania ich następnie do centrów handlowych wyższego rzędu. W tym wypadku konkurowanie ze sobą miast targowych najbliższego sąsiedztwa przedstawiałoby się zupełnie inaczej niż to ujmuje Bracton. Bractona interesują tylko targi jako podstawowe jednostki organizacji wymiany handlowej na poziomie rynków lokalnych, obejmujące swym zasięgiem obroty towarowe tylko na niewielkim obszarze, ale za to w całości. Widocznie z takim modelem ośrodków targowych miał Bracton do czynienia wyłącznie lub w przeważającej mierze. Model Bractona był siecią targów dostosowanych do potrzeb społeczeństwa rolniczego, handlującego produktami gospodarstwa wiejskiego z jednej strony, a wyrobami rzemieślniczymi niezbędnymi dla tego gospodarstwa z drugiej. Stąd owa jednostka czasowa — jeden dzień — będąca podstawą wyliczeń i argumentacji Bractona. Wieśniak nie był oczywiście zainteresowany w odbywaniu dłuższych podróży handlowych. W tym kontekście interesujące jest rozróżnienie przez Bractona dwóch kategorii handlujących: jedną z nich określa ogólnie rzeczownikiem *omnes*, drugą nazywa *mercatores stellati*. Ci ostatni to jacyś zapewne zawodowi kupcy, wystawiający swoje towary w kramach (*stallae*) (*qui merces deposuerunt et exposuerunt venales*), ale nie miejscowi lecz przybysze. Natomiast owi *omnes* to ogół mieszkańców okolicznych przyjeżdżających na targ do miasteczka, właśnie tego najbliższego, leżącego nie dalej niż 6 2/3 mili, do którego można dojechać i wrócić zeń w ciągu jednego dnia.

Zajmujący nas tutaj fragment dzieła Bractona jest ważny nie tyle jako

¹⁴ L. F. Salzman, op. cit., s. 211.

¹⁵ E. M. Carus-Wilson, *The first half-century of the borough of Stratford-upon-Avon*, „Economic History Review” t. XVIII, 1965, nr 1, s. 53–54.

¹⁶ C. G. A. Clay, *Economic expansion and social change: England 1500–1700* t. I, Cambridge 1984, s. 174.

¹⁷ C. Platt, *Medieval Southampton: the Port and Trading Community, A. D. 1000–1600*, London 1963, s. 160–161; tenże, *The English Medieval Town*, London 1986, s. 78.

źródło informacji o rozmieszczeniu i funkcjonowaniu targów i jarmarków w XIII-wiecznej Anglii, gdyż na ten temat mamy lepsze i dokładniejsze przekazy, ile jako dowód kształtujących się poglądów ekonomicznych i społecznych. Bracton — a może i jego współcześni — ma świadomość pewnych gospodarczych praw, które powodują, że targi i jarmarki mogą się pomyślnie rozwijać tylko wtedy, gdy są racjonalnie rozmieszczone w czasie i przestrzeni, i uważa, że prawa te należy respektować w imię dobra ogółu i w imię interesów jednostek. Bracton widzi możliwość powstawania konfliktów, gdy interesy jednostek stoją w sprzeczności z interesami ogółu, a także gdy niezgodne są interesy poszczególnych jednostek lub grup społecznych. Konkretnymi przykładami takich konfliktów są sytuacje, w których zbyt blisko w czasie lub przestrzeni usytuowane targi i jarmarki wzajemnie przeszkadzają sobie w funkcjonowaniu. Za każdym takim targiem lub jarmarkiem kryły się interesy właściciela miejsca, w którym targ lub jarmark się odbywał. Właścicielem tym mógł być król, instytucja kościelna, osoba prywatna pobierająca opłaty lub czerpiąca inne zyski z odbywających się spotkań handlowych. Kryły się za tym również interesy ludzi biorących bezpośrednio udział w handlu: kupców zamieszkałych w miejscu targowym lub do niego przybywających, producentów pragnących sprzedać swoje wyroby — czy to były wytwory rzemiosła, czy rolnictwa, hodowli lub towary leśne — także nabywców tych artykułów zamierzających je kupić jako surowce lub prefabrykaty do dalszej produkcji lub jako przedmioty mające zaspokoić ich potrzeby konsumpcyjne. Interesy tych osób i grup bywały rozmaite, nie musiały być zgodne, częściej bywały sprzeczne ze sobą. Wszyscy byli jednak zainteresowani w sprawnym funkcjonowaniu targów i jarmarków — i to był interes ogółu — ale właśnie dla tej sprawności trzeba było niektóre z nich ograniczać lub likwidować. Opisane przez Bractona zasady postępowania w wypadku, gdy targi i jarmarki odbywają się w zbyt bliskich miejscach i terminach, są propozycją rozwiązywania konfliktowych sytuacji w sposób jak najbardziej racjonalny i w imię nadrzędnych interesów ogólnych. Sformułowanie takich poglądów w Anglii już w XIII w. jest właśnie najbardziej interesujące w dziele Henryka Bractona.

<p>A. WYROBISZ — Henry Bracton on the Faire and Markets in Thirteenth Century England</p> <p>The rapid appearance of new fairs and markets led already in thirteenth century England to their considerable concentration and excessive competition which disturbed the development of the market and urbanization; an awareness of this state of affairs is reflected in „De legibus consuetudinibus Angline” by Henry Bracton, a royal justice, who postulated i.a. the retention of suitable distances between the trade centres. In accordance with those views and contrary to the interests of a certain number of the feudal lords, merchants and purchasers some of the English markets and fairs were liquidated — a phenomenon contrary to that in countries of Central Europe.</p>	<p>737</p>
<p>H. SAMSONOWICZ — The Problem of the Estates in Medieval Poland</p> <p>In the opinion of the author the social situation in late medieval Poland corresponded to a much lesser degree than has been accepted heretofore to the estate division adapted from Western Europe; as late as up to the end of the fifteenth century a considerable role was played by the local traditions of territorial communities and intermediate groups between the gentry and the plebeians.</p>	<p>743</p>
<p>M. DYGO — Was there an Economic Crisis in Late Medieval Poland?</p> <p>A comparison of the prime indices of economic growth in Poland the 1200—1500 period (the size of the population, the area cultivated land and the size of the yield, productivity in agriculture) and a review of the situation in the main branches of non-agrarian economy (mining, metallurgy, building, the cloth industry) indicate that in the fifteenth century there occurred a stagnation or a decline of the growth rate which signifies that production per inhabitant fell. Similar processes took place already earlier in Western Europe although economic recession in Poland was smaller.</p>	<p>753</p>
<p>B. NOWAK — The Demographic Price of the Participation of Europe in the Trans-Atlantic Slave Trade in the Years 1450—1867. An Attempted Estimate</p> <p>The mortality of the crews of French and British trade ships at the end of the eighteenth century oscillated around 20 per cent; the climate, hardships of voyages, illnesses and the treatment of the sailors (whose status differed but slightly from that of slaves) were the reasons why in the course of four centuries of the European slave trade the death toll amounted to 220 000—310 000, a figure established by extrapolating fragmentary data and taking into account the presumed issues suffered by the Portuguese, the Dutch and Americans.</p>	<p>765</p>
<p>A. MAĆZAK — An Historical Anthropology of Clients?</p> <p>This collection of reflections concerning the manner in which the relations between the Polish magnates and gentry in the sixteenth-eighteenth centuries are viewed, is inspired by newest British, American, French and Italian literature dealing with similar forms of governing seen as <i>sui generis</i> enterprise. The latter in return for support and services provided protection and other profits to people who found themselves within its range; an important reference point are social conditions prevalent in Sicily.</p>	<p>779</p>
<p>M. BOGUCKA — Jewish Merchants in Gdańsk in the First Half of the Seventeenth Century</p> <p>The town registers of Gdańsk confirm the presence of Jewish merchants from Western Europe and Poland despite animosity of the middle-rank burghers who on several occasions forced the council to issue decisions for the removal Jews; although the arguments were of a religious nature and included accusation of ritual murder, the main reason for discriminatory rulings was economic competition. The wealthier Jews who played a significant role in the trade conducted by Gdańsk could rely on royal as well as that of the Polish nobility; they received individual and group permits for residence in the town, particularly during the fairs.</p>	<p>791</p>